

W wieku 76 lat zmarła Wanda Gołębiowska, znana poetka. Kochała Wisłę i Płock...

Z przykrością informuję, że w sobotę rano, 5 czerwca br., zmarła Wanda Gołębiowska – płocczanka, poetka, absolwentka „Jagiellonki”; autorka sześciu tomików wierszy: Na mojej ulicy (1999), W Radziwiu (2005), Nikt się nie spodziewał (2005), Po osiemnastej na Tumskiej (2006), Tam, gdzie do góry nogami (2007), Kartki z Ukrainy (2010); bohaterka dwóch książek o sobie: „Gdyby nie Anna Frank” i „Niepokorna”.

Wanda Gołębiowska urodziła się 23 grudnia 1945 roku w Płocku, w rodzinie o silnych tradycjach wodniackich – dziadek pływał na przedwojennej berlince, a ojciec był kapitanem słynnego bocznokołowca „Traugutt”.

Kochała Wisłę i Płock, którym do końca życia okazywała swoją poetycką wierność. W Jej twórczości znaleźć można, oprócz wielkiego zachwyty nad Mazowszem, rodzinnym Płockiem i Zakrzewem Kościelnym, także wiele poetyckich wspomnień z podróży po: Stanach Zjednoczonych Ameryki, Ukrainie, Australii, Słowacji, Austrii i Niemczech.

Nie ubarwiała sztucznie świata, ale w sposób poetycki uszlachetnia go. Największym źródłem inspiracji była dla niej przyroda, której różnorodność i niezwykle barwy ukazywała w tysiącach poetyckich obrazów i odcieni. Każdy z nich jest inny, każdy wyjątkowy, niepowtarzalny...

Ważnym elementem rozkwitu jej twórczości byli wielcy pisarze i poeci, z którymi prowadziła korespondencję, dzieląc się poetycką wrażliwością, między innymi z: laureatem Nagrody Nobla Czesławem Miłoszem, Paulo Coelho, ks. Janem Twardowskim, Julią Hartwig, Joanne Kathleen Rowling – autorką powieści o Harrym Potterze, Ludmiłą Marjańską, Anną

Frajlich-Zajac (USA, New York), Markiem Baterowiczem (Australia, Sydney), Ziną Iwanowną Kopyłową (Syberia) i Sargyłaaną Golderową (Jakucja), a także z Ruth K. Ziółkowski – żoną Korczaka Ziółkowskiego, znanego amerykańskiego rzeźbiarza polskiego pochodzenia – autora rzeźby w skale (Crazy Horse) w Południowej Dakocie.

Wspomnienia z dzieciństwa, zwłaszcza wielka fascynacja Anną Frank, której poświęciła znaczną część swojego dorobku, a także trzy tomy dziecięcych wspomnień zapisanych w Pamiętniku X-klasistki, stanowią odrębny rozdział w dorobku literackim Wandy Gołębiowskiej. Tak jak Anna Frank zwracała się w Dzienniku do wymyślonej przez siebie przyjaciółki Kitty, tak i ona poświęciła swój pamiętnik Annie. I nie musiała niczego wymyślać – Annę Frank uczyniła swoją najlepszą przyjaciółką i powierniczką marzeń. W późniejszych latach nie zwracała się już w pamiętnikach do Anny, ale wciąż o niej pamiętała, podkreślając, że to Dziennik Anny Frank zaważył na całej jej późniejszej twórczości.

Kiedy była młoda, starała się przede wszystkim odpowiedzieć sobie na pytanie, kim chce być: powieściopisarką, aktorką czy nauczycielką? Ostatecznie jednak wybrała zawód nauczyciela i pisanie. Wiara w słuszność wyboru drogi życiowej doprowadziła ją tam, gdzie przez lata kierowała wszystkie swoje marzenia – na szlak wielkiej przygody z twórczością literacką.

Wanda Gołębiowska była laureatką wielu prestiżowych polskich i międzynarodowych nagród literackich. Kilkakrotnie otrzymała nagrodę w ramach: Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O Laur Opina” w Ciechanowie, za wiersze poświęcone: Annie Frank, Zygmuntowi Krasińskiemu i tematyce opinogórskiej; Ostrołęckiego Konkursu Literackiego im. Dionizego Maliszewskiego; w konkursie literackim w Iłży, za eseje poświęcone twórczości Bolesława Leśmiana; a także w licznych konkursach organizowanych w: Płocku, Czarnolesie, Grójcu, Krakowie, Zgorzelcu, Lesznie, Krośnicach, Siedlcach,

Inowrocławiu, Radziejowie, Płońsku, Świdwinie, Oświęcimiu, Częstochowie, Chrzanowie, Ludźmierzu, Zakopanem, Lublinie, Gubinie, Bydgoszczy, Szczecinku i Makowie Mazowieckim...

Osiągnięcia literackie Wandy Gołębiewskiej potwierdzają tezę, że marzenia literackie nie tylko się spełniają, ale po latach stają się bezcenną kuźnią wartości kulturowych – żyją swoim nowym życiem, są ponad czasem.

Leszek Skierski.

Fot. Jan Drzewiecki.